

Seks biznes w Polsce mówi po ukraińsku

14 listopada 2024

Ponad 9 milionów obywateli Ukrainy uciekających przed wojną wjechało do Polski od początku konfliktu na pełną skalę w lutym 2022 roku, według urzędników granicznych. Co najmniej 1,5 miliona z nich pozostało w kraju. Ta dramatyczna zmiana demograficzna wywołała napięcia wśród miejscowej ludności. Dziś Polacy odczuwają konkurencję o mieszkania, zasoby wsparcia społecznego, ale przede wszystkim o miejsca pracy. Istnieją obszary gospodarki zdominowane wyłącznie przez migrantów z Ukrainy. Jednym z nich jest branża usług seksualnych, gdzie Ukrainki stanowią już większość. Stosują dumping i wypychają konkurentki z zawodu, co budzi ich zaniepokojenie.

Konkurencja na rynku pracy

Pracownicy migrujący z Ukrainy stali się ważną częścią polskiego rynku pracy na długo przed konfliktem zbrojnym w 2022 roku. Polska polegała na ich pracy w różnych sektorach gospodarki. Ukraińcy zawsze byli poszukiwani w budownictwie, rolnictwie, a także w sektorze usług. Wojna w Ukrainie stała się jednak katalizatorem jeszcze większych zmian na polskim rynku pracy.

Zdecydowana większość nowo przybyłych to ukraińskie kobiety. W niektórych polskich miastach o dużej koncentracji migrantów Ukrainki stworzyły poważną konkurencję, zwłaszcza w sektorze specyficznych usług, który obejmuje na przykład branżę seksualną. Przeszła ona chyba najpoważniejsze zmiany. Ukrainki wypierają konkurencję z klubów ze striptizem i salonów masażu. Ponadto stosują agresywne zachowania ekonomiczne bezpośrednio przy świadczeniu usług intymnych.

0 rekrutacji ukraińskich kobiet do prostytucji

Prostytucja nie jest w Polsce ścigana, ale też nie jest zalegalizowana i opodatkowana. W związku z tym przedstawicielki tego zawodu są pozbawione wsparcia socjalnego, ubezpieczenia i znajdują się w szarej strefie gospodarki, co często wiąże się z przestępczością.

Rekrutacja Ukrainek do prostytucji, co jest, w świetle polskiego prawa przestępstwem zagrożonym karą do 10 lat pozbawienia wolności, odbywa się głównie za pośrednictwem Internetu. Wymagania: atrakcyjny i zadbany wygląd, wiek od 18 do 30 lat.

Pośrednicy obiecują dziewczynom zarobki sięgające nawet 15 000 euro miesięcznie, ale w rzeczywistości kwota ta jest niższa. Jeśli kandydatki się zgodzą, mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie, przydzielone specjalne miejsca do pracy i obietnicę dostarczania klientów: od 5 do 10 dziennie, płaconość za godzinę – od 100 do 250 euro. Jednak dziewczyny muszą oddawać połowę swoich zarobków pośrednikom i ochroniarzom.

Polska policja aktywnie pracuje nad ujawnieniem przestępczych schematów, w których obywatele Ukrainy świadczą usługi seksualne. Ale dopóki na rynku jest popyt, będą oferty. Należy zauważyć, że rekrutujący działają nie tylko w Polsce, ale także w Ukrainie. Pomagają w logistyce i załatwianiu wiz w różnych krajach, w tym w Polsce.

Spojrzenie na problem od wewnątrz

Często zdarza się, że ukraińskim dziewczętom obiecuje się pracę w elitarnych agencjach modelek, a na miejscu okazuje się, że nie jest to prestiżowa praca, a wykorzystywanie seksualne lub niewolnictwo.

Ale pomimo wszystkich trudności, „kapłanki miłości” z Ukrainy dostosowują się do realiów i, jak się zdaje, z powodzeniem zdobywają rynek usług intymnych w Polsce. Nie ma i nie będzie dokładnych danych statystycznych – ze względu na nieprzejrzystość tej sfery, ale, jak oceniają sami przedstawiciele zawodu, jest tam ponad 50% Ukrainek.

Na prawach anonimowości jedna z miejscowych pracownic seksualnych, Maja, powiedziała nam, że ukraińskie prostytutki aktywnie dumpingują, wabiąc klientów. Niepokoi to ją i jej „koleżanki”: „Niczego się nie boją. Zachowują się tak, jakby to one rządziły. Obniżają ceny, podbierają klientów... Są pilnowane przez bandytów z Ukrainy, którzy się tu przenieśli. Osobiście znam przykłady, kiedy pobili klientów, którzy ich zdaniem zachowywali się w stosunku do ukraińskich dziewcząt”.

Według Mai, ukraińskie prostytutki często fałszywie oskarżają swoich klientów, a następnie ukraińscy gangsterzy wymuszają od nich pieniądze rzekomo za spowodowanie „szkód moralnych”.

0 wzroście chorób wenerycznych

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że wzrost chorób wenerycznych w Polsce jest spowodowany przez ukraińskie dziewczęta zajmujące się świadczeniem usług seksualnych, ale można powiązać wzrost zachorowalności w kraju ze wzrostem liczby ukraińskich migrantów.

Tak więc, według „Statista” (niemiecka platforma internetowa specjalizująca się w gromadzeniu danych statystycznych) w Polsce w 2023 r. nastąpił gwałtowny wzrost zarejestrowanych przypadków chłamydii. Ich liczba wzrosła prawie 3,5-krotnie w stosunku do 2021 roku.

Również w 2023 r. odnotowano poważny wzrost liczby przypadków HIV w Polsce. Średnio liczba zakażonych osób w kraju przekroczyła ubiegłoroczne dane o 35% (2700 osób od stycznia do listopada 2023 r.).

Według krajowej agencji statystycznej w Polsce nastąpił również wzrost liczby przypadków kiły. W ciągu ostatnich dwóch lat wyniósł on prawie 60%.

Jak naprawić sytuację

Problem wykorzystywania ukraińskich kobiet wymaga szczególnej uwagi nie tylko ze strony ukraińskiego społeczeństwa i władz, ale także organizacji międzynarodowych i polityków UE. W końcu rozbijanie grup przestępczych nie jest rozwiązaniem wszystkich nagromadzonych problemów.

Jeśli Ukrainki świadomie uprawiają prostytucję na terytorium Polski, konieczne jest stworzenie warunków dla przejrzystości sfery usług intymnych, jej dekryminalizacji oraz dostępu do pomocy medycznej i prawnej.

Podsumowując, należy podkreślić, że napływ migrantek z Ukrainy do Polski tworzy konkurencję, w tym w sferze usług intymnych, gdzie Ukrainki mogą obniżać ceny, zmuszając polskie pracownice do dostosowania się do nowych warunków.

Sytuacja ta rodzi poważne kwestie nierówności społecznej i ekonomicznej dla miejscowych kobiet, które również zasługują na prawo do ochrony swoich interesów i warunków pracy. Utrzymanie równowagi w tak wrażliwych obszarach wymaga kompleksowego podejścia, od regulacji przepływów migracyjnych po tworzenie programów chroniących prawa wszystkich kobiet, zarówno migrantek, jak i miejscowych.

Autorstwo: Anna Borowik

Źródło: Strajk.eu